

Sygnatura akt II C 504/16

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział II Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR del. Michał Chojnacki

Protokolant: Anita Piłatowicz

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2017 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. S.**

przeciwko (...) **spółce akcyjnej w W.**

o zapłatę 141910,26 zł

orzeka:

**I. zasądza od (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz Z. S. kwotę 137394,96 zł (sto trzydzieści siedem tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt cztery złote dziewięćdziesiąt sześć groszy) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 2 sierpnia 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;**

**II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;**

**III. zasądza od (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz Z. S. kwotę 15323 zł (piętnaście tysięcy trzysta dwadzieścia trzy złote) tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 7200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego.**

Sygnatura akt: II C 504/16

## UZASADNIENIE

Z. S. wniósł pozew przeciwko (...) spółce akcyjnej w W. domagając się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 141.910,26 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 25 czerwca 2013 roku oraz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powództwa wskazano, że strony łączyła umowa obowiązkowego dotowanego ubezpieczenia upraw rolnych dotycząca ubezpieczenia owoców jabłoni od gradobicia w okresie obowiązywania przedmiotowej umowy w sadzie położonym w W. – na łączną sumę ubezpieczenia 373.500zł. W czasie obowiązywania umowy doszło dwukrotnie do gradobicia, które zniszczyło ukształtowane owoce jabłoni w sadzie powoda. Powyższe zostało zgłoszone do ubezpieczyciela, który przyznał powodowi odszkodowanie w wysokości 83.696,70zł. Powód wskazał, iż kwestionuje ww. decyzję podnosząc m. in., że skoro likwidator szkody przyjął, iż owoce jabłoni zostały zniszczone w 70% to przyjęcie szkody na poziomie 46% jest nieuzasadnione, a nadto – zniszczone owoce nadawały się jedynie do sprzedaży jako przemysłowe i ich cena wówczas wynosi jedynie 20% jako owoców eksportowych (delikatesowych). Powód wskazywał także na rozbieżne stanowiska ubezpieczyciela, gdyż ten po wystąpieniu szkody 3 czerwca 2013 roku oszacował,

iz zniszczone zostało 88% owoców jabłoni, natomiast po gradobiciu z 21 czerwca uznał, iż łącznie fizycznie straty owoców wyniosły (...). W ocenie powoda sposób szacowania szkody przyjęty przez pozwanego jest wadliwy i nie oddaje skali szkody. Powód nie zgadza się zarówno z naliczonymi stratami plonu jak też z procentowym udziałem nieponiesionych kosztów i naliczonym wkładem własnym, a co za tym idzie z kwotą przyznanego odszkodowania. Podniósł, iż gradobicie było tak długie i tak obfite, że spowodowało kilkanaście uderzeń na owocu, które pomimo trzykrotnego zabiegu na gojenie nie uległy zagojeniu i sad musiał być opryskiwany intensywnie aż do zbioru owoców. Dodatkowo powód podnosił, iż przy szkodach częściowych znacznie spada wydajność pracy i znacząco rosną koszty zbiorów, gdyż każdy owoc należy dokładnie obejrzeć i zakwalifikować do odpowiedniego przechowywania. W ocenie powoda, rzeczywista szkoda wyniosła zarówno dla jednej jak i drugiej działki co najmniej 88 % zbioru.

W odpowiedzi na pozew (...) spółka akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów sądowych w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Pozwany nie kwestionował faktu udzielenia ochrony ubezpieczeniowej w ramach obowiązkowego dotowanego ubezpieczenia upraw rolnych. Jednocześnie wskazał, iż szkody zostały zlikwidowane zgodnie z zapisami OWU, procent szkody został wyliczony na podstawie tabel, a nadto potrącone zostały zaoszczędzone koszty i udział własny zgodnie z warunkami ubezpieczenia (odpowiedź na pozew k. 38).

Strony podtrzymały wyrażone w ten sposób stanowiska do momentu zamknięcia rozprawy.

#### **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Strony w dniu 12 maja 2013 roku zawarły umowę obowiązkowego dotowanego ubezpieczenia upraw rolnych, seria (...) na okres od 12 maja 2013 roku do 11 maja 2014 roku. Adres gospodarstwa: (...)-(...) G., W. (...) powierzchni (...) hektarów, którego właścicielem był Z. S..

Zakres ubezpieczenia obejmował owoce jabłoni o powierzchni upraw: 11,30 hektara. Łączną sumę ubezpieczenia określono na kwotę 373.500zł przy stawce taryfowej 5%, składce należnej ogółem – 22.410zł przy dotacji 9.337zł. Ochrona ubezpieczeniowa została udzielona na wypadek wystąpienia gradu, który został zaklasyfikowany do grup: pojedyncze ryzyko, pakiet „wiosna” oraz pakiet „jesień”. Odpowiedzialność pozwanego w zakresie wystąpienia gradu rozpoczynała się nie wcześniej niż od dnia 25 maja 2013 roku

Wniosek do polisy nr (...), stanowiący integralną część tej umowy, wskazywał zakres ubezpieczenia w następujący sposób: na działce (...): owoce drzew i krzewów owocowych – jabłoni: champion – 80 arów, wartość plonów: (...); jabłoni: idared, 1,6 hektara – (...); jabłoni: golden: 3,30 hektara – (...). Na działce (...): owoce drzew i krzewów owocowych – jabłoni: idared, 2 hektary – (...); jabłoni: mutsu, 80 arów – (...); jabłoni golden, gloster, ligol, 1,40 hektara – (...); jabłoni ligol: 1 hektar – (...); jabłoni ligol: 40 arów – (...). Wartość plonów ogółem została określona na podstawie wydajności z 1ha owoców deserowych, bez uwzględnienia owoców przemysłowych. Do umowy zastosowanie miały ogólne warunki obowiązkowego, dotowanego ubezpieczenia upraw rolnych obowiązujące w dacie zawierania umowy ( okoliczności bezsporne, a nadto umowa k. 20-22).

Ogólne warunki obowiązkowego, dotowanego ubezpieczenia upraw rolnych przewidywały, iż szkodą całkowitą jest szkoda przekraczająca określony: a) procent szkody, uwzględniający okres powstania szkody, kwalifikujący uprawę do jej zlikwidowania np. poprzez zaoranie lub b) maksymalny procent szkody, który może być przyznany za daną uprawę (§ 2 ust. 1 pkt 9). Udział własny został określony jako określona część szkody, wyrażona w procentach, o którą (...) SA zmniejsza odszkodowanie (§ 2 ust. 1 pkt 13).

Z kolei szkodą częściową jest szkoda inna niż całkowita, przy wyliczeniu której uwzględnia się koszty zaoszczędzone (nieponiesione) tj.: koszty zbioru, transportu, sortowania, przechowywania, pakowania, dosuszania, sprzedaży ubezpieczonych upraw (§ ust. 1 pkt. 10)

Zapis § 4 ust. 3 stanowił, iż umowa ubezpieczenia upraw rolnych zawierana jest z udziałem własnym ubezpieczającego wynoszącym (...) wysokości szkody.

Dalej § 20 określał zasady ustalania wysokości szkody i odszkodowania. Ust. 1 stanowił, że ustalenia wysokości szkody w ubezpieczonych uprawach rolnych dokonuje przedstawiciel (...) SA w obecności ubezpiezonego lub osoby przez niego upoważnionej. Nieobecność ubezpiezonego zawiadomionego o terminie oględzin nie wstrzymuje ustalenia wysokości szkody. Ust. 2 – (...) podejmuje czynności mające na celu ustalenie wysokości szkody w ciągu 14 dni od daty otrzymania zawiadomienia o szkodzie. (...). Ust. 3 – wysokość szkody ustala się oddzielnie na każdej działce rolnej (polu). Ust. 4 – za podstawę do obliczenia wysokości szkody w szkodach częściowych przyjmuje się: rzeczywistą powierzchnię pola, na którym uprawa została uszkodzona lub zniszczona (...) nie większą jednak od powierzchni podanej w polisie (pkt. 1); określony w procentach stopień zmniejszenia plonu, ustalony na gruncie w oparciu o wykonaną analizę uszkodzeń roślin i obliczony na podstawie obowiązujących w (...) SA w dniu powstania szkody „Norm do ustalania wysokości szkód w uprawach rolnych”, które na żądanie ubezpieczającego lub ubezpiezonego (...) SA udostępni do wglądu (...). Ust. 5 – w razie powstania szkody całkowitej, stopień zmniejszenia wartości plonu uzależniony jest od okresu, w którym powstała szkoda. W takim przypadku wysokość szkody wynosi dla owoców jabłoni i grusz – 90% wartości plonu. Ust. 7 – w razie wystąpienia kolejnych szkód w tej samej uprawie, wysokość każdej następnej szkody ustala się z uwzględnieniem wysokości poprzednio ustalonych szkód. Ust. 9 – w procesie likwidacji szkody wykorzystuje się „Normy do likwidowania szkód w uprawach rolnych”, które na wniosek ubezpiezonego mogą mu być udostępnione do wglądu. Ust. 10 – odszkodowanie ustala się w kwocie odpowiadającej wysokości szkody, ale nie wyższej niż suma ubezpieczenia, z uwzględnieniem udziału własnego, o którym mowa w § 4 ust. 3. (Ogólne warunki k. 50-53).

Cena owoców według polisy (...) spółki akcyjnej w W. wynosiła 1zł (okoliczność bezsporna).

W dniu 3 czerwca 2013 roku nad gospodarstwem powoda położonym w W. stanowiącym działki oznaczone w ewidencji gruntów numerami: (...)i (...), przeszło gradobicie, które miało miejsce w czasie burzy w kierunku południowo-wschodnim o bardzo dużym, równomiernym zasięgu i które gradem ostrym, wielkości ziarna grochu wyrządziło szkodę w sadzie uprawianym przez Z. S.. Powód zgłosił szkodę do zakładu ubezpieczeń, a wyznaczony pracownik sporządził protokoły szkody, w których stwierdził, że grad musiał być bardzo gęsty i bardzo mała ilość owoców nie została naruszona ( okoliczności bezsporne, a nadto protokoły k. 7-12, zeznania świadka D. Ł. – e-protokół k. 142)

W protokołach zapisano, że na działce (...) doszło do uszkodzenia jabłek konsumpcyjnych (odmiana Ligol o rozstawie 3,8 x 1,7m) na obszarze 0,40 hektara, a utratę plonu określono na 46%. W zestawieniu uszkodzeń wskazano: owoce całe – 7 sztuk, zniszczone – brak, do 3 zagłębień skórki – 13 sztuk (uszkodzenia fizyczne 24%, normowe – 5%), powyżej 3 zagłębień skórki – 15,5 sztuk (uszkodzenia fizyczne 29%, normowe – 12%), zagojone – 8,5 sztuk (uszkodzenia fizyczne 16%, normowe – 10%), niezagojone/zdeformowane -9,5 sztuk (uszkodzenia fizyczne 18%, normowe – 18%), ścięte – leżące na ziemi – brak (uszkodzenia fizyczne 2%, normowe – 2%).

Na działce (...) doszło do uszkodzenia jabłek konsumpcyjnych (odmiana Champion o rozstawie 4x1,5m) na obszarze 0,80 hektara, a utratę plonu określono na 43%. W zestawieniu uszkodzeń wskazano: owoce całe – 7,33 sztuk, zniszczone – brak, do 3 zagłębień skórki – 13,67 sztuk (uszkodzenia fizyczne 24%, normowe – 5%), powyżej 3 zagłębień skórki – 18,67 sztuk (uszkodzenia fizyczne 33%, normowe – 13%), zagojone – 8 sztuk (uszkodzenia fizyczne 14%, normowe – 8%), niezagojone/zdeformowane – 9,33 sztuk (uszkodzenia fizyczne 16%, normowe – 16%), ścięte – leżące na ziemi – brak (uszkodzenia fizyczne 2%, normowe – 2%).

Na obydwu działkach, na obszarach o powierzchniach: 1.6, 2.0, 0.8, 1.4, 1.0 hektara (łącznie 6.8oha z trzema odmianami jabłoni (rozstawy: 4x1,5m - 1.6ha; 3.8x1.7m – 2.0, 0.8, 1.4, 1.0 ha) doszło do uszkodzenia owoców, a ubytek plonu określono na 41%. W zestawieniu uszkodzeń wskazano: owoce całe – 8,17 sztuk, zniszczone – brak, do 3 zagłębień skórki – 16,83 sztuk (uszkodzenia fizyczne 28%, normowe – 6%), powyżej 3 zagłębień skórki – 18,83 sztuk (uszkodzenia fizyczne 31%, normowe – 12%), zagojone – 7,33 sztuk (uszkodzenia fizyczne 12%, normowe – 7%), niezagojone/zdeformowane – 9,33 sztuk (uszkodzenia fizyczne 15%, normowe – 1%), ścięte – leżące na ziemi –

brak (uszkodzenia fizyczne 2%, normowe – 2%). W notatce podano: stan plantacji bardzo dobry, wykonano wszystkie zabiegi agrotechniczne, prowadzony jest zapis (protokoły szkody k. 7-12).

W dniu 21 czerwca 2013 roku ponownie nad gospodarstwem powoda przeszło gradobicie, które przeszło z kierunku północno-zachodniego. Opad gradu nastąpił w fazie wzrostu owoców. Powód zgłosił szkodę do zakładu ubezpieczeń, a wyznaczony pracownik sporządził protokoły szkody, w których stwierdził, że analiza uszkodzeń została wykonana o opady gradu, które miały miejsce 3 czerwca 2013 roku oraz z uwagi na to, że owoce z poprzedniego opadu uległy zniszczeniu, w analizie w grupie niezagajone i deformowane zwiększono procentowo ilość owoców w oparciu o poprzednią analizę. Nadto wskazał, że na działce (...) doszło do uszkodzenia jabłek konsumpcyjnych na obszarze 3.30 hektara, a utratę plonu określono na 35%. W zestawieniu uszkodzeń wskazano: owoce całe – 35,40 sztuk, zniszczone – brak, do 3 zagłębień skórki – 16 sztuk (uszkodzenia fizyczne 16%, normowe – 3%), powyżej 3 zagłębień skórki – 9 sztuk (uszkodzenia fizyczne 9%, normowe – 4%), zagojone – 34,40 sztuk (uszkodzenia fizyczne 35%, normowe – 24%), niezagojone/zdeformowane – 4,20 sztuk (uszkodzenia fizyczne 4%, normowe – 4%), ścięte – leżące na ziemi – brak.

Na tej samej działce, na obszarze 0.80 hektara, utrata plonów: 48%. W zestawieniu uszkodzeń wskazano: owoce całe – 30 sztuk, zniszczone – brak, do 3 zagłębień skórki – 12,33 sztuk (uszkodzenia fizyczne 12%, normowe – 2%), powyżej 3 zagłębień skórki – 7,33 sztuk (uszkodzenia fizyczne 7%, normowe – 3%), zagojone – 37 sztuk (uszkodzenia fizyczne 35%, normowe – 24%), niezagojone/zdeformowane – 20 sztuk (uszkodzenia fizyczne 19%, normowe – 19%), ścięte – leżące na ziemi – brak.

Na tej samej działce, na obszarze 1.6 hektara, utrata plonów: 46%. W zestawieniu uszkodzeń wskazano: owoce całe – 66,75 sztuk, zniszczone – brak, do 3 zagłębień skórki – 23,50 sztuk (uszkodzenia fizyczne 11%, normowe – 2%), powyżej 3 zagłębień skórki – 15,50 sztuk (uszkodzenia fizyczne 7%, normowe – 3%), zagojone – 76,50 sztuk (uszkodzenia fizyczne 35%, normowe – 24%), niezagojone/zdeformowane – 37,50 sztuk (uszkodzenia fizyczne 17%, normowe – 17%), ścięte – leżące na ziemi – brak.

Na działce (...) w protokole stwierdzono, że doszło do uszkodzenia jabłek konsumpcyjnych na obszarze 0.40 hektara, a utratę plonu określono na 52%. W zestawieniu uszkodzeń wskazano: owoce całe – 6 sztuk, zniszczone – brak, do 3 zagłębień skórki – 3,33 sztuk (uszkodzenia fizyczne 11%, normowe – 2%), powyżej 3 zagłębień skórki – 2 sztuki (uszkodzenia fizyczne 7%, normowe – 3%), zagojone – 12,33 sztuk (uszkodzenia fizyczne 43%, normowe – 29%), niezagojone/zdeformowane – 5,33 sztuk (uszkodzenia fizyczne 18%, normowe – 18%), ścięte – leżące na ziemi – brak.

Na tej samej działce, na obszarze 5.20 hektara, utrata plonów: 47%. W zestawieniu uszkodzeń wskazano: owoce całe – 45,17 sztuk, zniszczone – brak, do 3 zagłębień skórki – 18,83 sztuk (uszkodzenia fizyczne 11%, normowe – 2%), powyżej 3 zagłębień skórki – 14,17 sztuk (uszkodzenia fizyczne 8%, normowe – 3%), zagojone – 53,67 sztuk (uszkodzenia fizyczne 32%, normowe – 20%), niezagojone/zdeformowane – 36,17 sztuk (uszkodzenia fizyczne 22%, normowe – 22%), ścięte – leżące na ziemi – brak (protokoły k. 56-61).

Protokoły sporządzone przez pracowników pozwanego stały się podstawą do obliczenia wysokości odszkodowania przyznanego powodowi. Szkoła wyliczana została przez program (...), który jest prowadzony do likwidacji szkód. Likwidator wpisuje w nim tylko odpowiednie wartości. Program wylicza przełożenie na normowe straty. Nie ma możliwości korygowania wyliczeń (zeznania świadka S. Z., B. J. – e-protokół k. 152).

Metodologia i sposób wyliczania odszkodowania nie został udostępniony i przekazany do wiadomości powodowi przy podpisywaniu polisy, ani w późniejszym etapie przed procesem ustalania wysokości odszkodowania (okoliczności bezsporne).

Po przejściu gradobic, powód zastosował dodatkowe środki ochrony w postaci preparatów: topsin, kaptan, horizon, a także ogólnych środków poprawiających kondycje drzew, np. aminokwasów (zeznania świadka D. Ł. – e-protokół k. 142, zeznania powoda – e-protokół k. 219).

Powód w związku z tym nie poczynił oszczędności w porównaniu do kosztów, które musiałby ponieść w związku z normalnym zbiorem zdrowych owoców. Z owoców, które pozostały po gradobiciu żadne nie nadawały się na sprzedaż jako jabłka deserowe, a 10-15% zostało sprzedane na przemysł (zeznania powoda – e-protokół k. 219).

Decyzją z dnia 28 czerwca 2013 roku (...), w związku ze zgłoszoną szkodą nr (...) dot. zdarzenia z dnia 3 czerwca 2013 roku, przyznało powodowi odszkodowanie w wysokości 103.073,04zł, ustalając przy tym wysokość szkody na kwotę 114.525,60zł, pomniejszoną o udział własny w wysokości (...). Wskazano, że odszkodowanie jest należne za szkodę gradową w sadzie jabłoni – 0.4ha-46%, 0.8ha-43%, 6.8ha-41% z potrąceniem zaoszczędzonych kosztów zbioru 15%, 15%, 14% oraz udział własny (...) zgodnie z § 4 ust. 3 Ogólnych Warunków ( decyzja k. 14).

Decyzją z dnia 2 sierpnia 2013 roku (...), w związku ze zgłoszoną szkodą nr (...) dot. zdarzenia z dnia 21 czerwca 2013 roku, przyznało powodowi odszkodowanie w wysokości 83.696,70zł, ustalając przy tym wysokość szkody na kwotę 114.525,60zł, pomniejszoną o udział własny w wysokości (...). Wskazano, że odszkodowanie jest należne za wtórną szkodę gradową w sadach – 3.3ha-35%, 0.4ha-52%, 5.2ha-47%, 1.6ha-46%, 0.8ha-48%, z potrąceniem zaoszczędzonych kosztów zbioru 13% i 12% oraz udział własny (...) zgodnie z § 4 ust. 3 Ogólnych Warunków ( decyzja k. 13).

Rzeczywisty poziom fizyczny strat po gradobiciu w dniu 3 czerwca 2013 roku wyniósł: a) na działce nr (...): jabłonie Champion (0,8ha) – (...), jabłonie Idared (1.6ha) – (...), jabłonie Golden Deliszes (3.3ha) - (...); b) na działce (...): jabłonie Idared (2ha) – (...), jabłonie Mutsu (0,8ha) – (...) jabłonie Golden, Gloster, Ligol (1,4ha) – (...), jabłonie Ligol (1ha) – (...), jabłonie Ligol (0,4ha) – (...). Średni procent szkody wniósł (...).

Po gradobiciu w dniu 21 czerwca 2013 roku szkoda fizyczna wyniosła 70% pozostających po pierwszym gradobiciu zdrowych owoców, tj. 8,05% szkody na całej powierzchni. Łączna szkoda z obydwu gradobić w gospodarstwie (...) wyniosła 96,55%. Łączna wartość uszkodzonych owoców w obydwu gradobiciach wyniosła 360.183.00zł (opinia biegłego k. 178-185).

Powyższy stan faktyczny, Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dokumentów, których prawdziwość i wiarygodność nie była kwestionowana przez strony, a ponadto nie budziła ona wątpliwości Sądu.

Rekonstrukcja stanu faktycznego została przeprowadzona również w oparciu o wywody płynące z głównej opinii biegłego z zakresu upraw rolnych i sadownictwa, a także ze sporządzonej pisemnej opinii uzupełniającej. Oceniając te opinie w ujęciu całościowym, Sąd uznał, iż zostały one sporządzone w sposób rzetelny, profesjonalny, w oparciu o całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Zarzuty zgłoszone przez stronę pozwaną do wniosków zawartych w opinii głównej nie zasługiwały jednocześnie na uwzględnienie. Analizując ich treść, Sąd doszedł do przekonania, iż w części stanowią one próbę wyjaśnienia wyliczonego odszkodowania przez osobę, która osobiście zajmowała się tym zagadnieniem w procesie likwidacyjnym – świadczą o tym chociażby sformułowania użyte w pierwszej opinii. Zadaniem biegłego nie była z kolei analiza i ocena procesu likwidacyjnego i metodyki likwidatora w postępowaniu przed ubezpieczycielem, a wyliczenie faktycznie poniesionej szkody przez powoda w związku z wystąpieniem gradobić na terenie sadów będących jego własnością. Pozwany nie miał przy tym racji jakoby biegły był zobowiązany do uwzględnienia w swojej opinii owoców zniszczonych na tyle, by mogły nadawać się na przemysł. Nie stanowiło to przedmiotu zadania biegłego, a Sąd odniesienie się do tego zagadnienia w części dotyczącej wyliczenia ostatecznie przyznanego odszkodowania. Dodatkowo strona pozwana bezskutecznie powoływała się na konieczność zastosowania uszkodzeń „normowych”, przy jednoczesnym braku przedstawienia jakichkolwiek norm na poczet materiału dowodowego. Należy mieć również na uwadze, iż strona pozwana, po wyjaśnieniach biegłego w opinii uzupełniającej, zaniechała zajęcia stanowiska i zakwestionowania tychże wniosków. Oceniając zatem ostatecznie obie opinie złożone przez biegłego należało przypisać im walor prawdziwości i w oparciu o ich twierdzenia dokonać stosownych ustaleń faktycznych, istotnych dla końcowego rozstrzygnięcia w sprawie.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

### ***Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.***

Strony procesu łączyła umowa ubezpieczenia upraw rolnych w odniesieniu do szkód spowodowanych przez grad z dnia 12 maja 2013 roku, co w niniejszej sprawie pozostawało okolicznością bezsporną. Na podstawie zapisów tejże umowy powód rościł sobie prawo do dochodzenia niniejszym pozwem kwoty pieniężnej stanowiącej różnicę pomiędzy przyznanym odszkodowaniem, a faktycznie poniesioną szkodą, której w jego ocenie doznał na skutek gradobić w 2013 roku.

Umowa łącząca strony została zawarta na podstawie przepisów ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich (Dz.U. 2005 Nr 150, poz. 1249 ze zm.). Przedmiotowy zakres zastosowania ustawy określono w jej art. 1 ust. 1 pkt 1-3. Zgodnie z tym przepisem, ustawa reguluje następujące zasady: stosowania dopłat do składek z tytułu zawarcia umów ubezpieczenia od ryzyk określonych w pkt 1 art. 1 ustawy; zawierania i wykonywania umów obowiązkowego ubezpieczenia określonych upraw oraz udzielania dotacji celowej na pokrycie części odszkodowania z tytułu szkód spowodowanych przez suszę. Zgodnie zaś z art. 10 c ust. 1 cytowanej ustawy rolnik w rozumieniu art. 4 ust. 1 lit. a rozporządzenia nr 1307/2013, który uzyskał płatności bezpośrednie w rozumieniu przepisów o płatnościach w ramach systemu wsparcia bezpośredniego, jest obowiązany zawrzeć umowę ubezpieczenia obowiązkowego upraw, o których mowa w art. 3 ust. 1 pkt 1, od ryzyka wystąpienia szkód spowodowanych przez powódź, suszę, grad, ujemne skutki przezimowania lub przymrozki wiosenne. W myśl ust. 10 art. 10 tejże ustawy do umowy ubezpieczenia obowiązkowego w zakresie nieuregulowanym w ust. 1-5 stosuje się odpowiednio przepisy ustawy dotyczące umowy ubezpieczenia.

Z mocy odesłania wskazanego w zacytowanym art. 10 ust. 10 ustawy z dnia 7 lipca 2005 roku, podstawa odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń wynika z treści art. 805 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie: przy ubezpieczeniu majątkowym - określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku (art. 805 § 2 pkt. 1 k.c.).

W sprawie poza sporem pozostawał okoliczność, że doszło do zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową, w okresie obowiązywania przedmiotowej umowy. Pozwany nie kwestionował bowiem wypadku ubezpieczeniowego w postaci gradobić, na skutek których w sadzie powoda doszło do powstania szkody, co obliżowało pozwanego zgodnie z przytoczoną regulacją do wypłaty na rzecz powoda odszkodowania. Sporna pomiędzy stronami pozostawała natomiast wysokość wypłaconego świadczenia.

(...) spółka akcyjna przyjął, iż w sadzie powoda usytuowanym na dwóch działkach doszło dwukrotnie do wystąpienia szkody częściowej i tak przyjęte założenie nie było kwestionowane przez stronę powodową, a w ocenie Sądu należało uznać je za uzasadnione z uwagi na charakter szkód, który nie kwalifikował uprawy do jej likwidacji.

Pozwany do obliczenia wysokości szkody częściowej przyjął rzeczywistą powierzchnię pola, na którym uprawa została uszkodzona oraz określony w procentach stopień zmniejszenia plonu, ustalony na gruncie w oparciu o wykonaną analizę uszkodzeń roślin i obliczony na podstawie obowiązujących w (...) SA w dniu powstania szkody „Norm do ustalania wysokości szkód w uprawach rolnych”, które na żądanie ubezpieczającego lub ubezpieczonego (...) SA udostępni do wglądu – zgodnie z zapisami OWU (§ 20 ust. 4 pkt 1 i 2).

W zgłoszonym powództwie strona powodowa wskazywała, że normy, które stanowiły podstawę do wyliczenia procentowej wysokości szkody nie zostały mu przedstawione przed podpisaniem umowy i nie mogą znaleźć zastosowania w przypadku postępowania likwidacyjnego na działkach powoda. Zadaniem Sądu było zatem dokonanie ustaleń, czy zapisy OWU w oparciu o które została wyliczona ostateczna wysokość odszkodowania są w niniejszej sprawie wiążące i czy pozwany przyznał powodowi tytułem odszkodowania poprawnie wyliczoną sumę pieniężną.

Przechodząc do oceny wysokości dochodzonego roszczenia w pierwszej kolejności wskazać należy, że o treści obowiązku ubezpieczyciela polegającego na wypłacie odszkodowania, przesądza treść stosunku obligacyjnego zawieranego w wyniku zawarcia umowy ubezpieczenia. Jednakże treść tego stosunku obligacyjnego wyznacza zarówno treść umowy jak również postanowień wzorca umowy, doręzonego ubezpieczającemu przed zawarciem umowy przez ubezpieczyciela, w postaci ogólnych warunków obowiązkowego, dotowanego ubezpieczenia upraw rolnych, ustalonych uchwałą zarządu strony pozwanej z dnia 5 września 2008 roku.

Wyjaśnić w tym miejscu należy, że stosownie do treści art. 384 § 1 k.c. ustalony przez jedną ze stron wzorzec umowy, w szczególności ogólne warunki umów, wzór umowy, regulamin, wiąże drugą stronę, jeżeli został jej doręczony przed zawarciem umowy.

Przez pojęcie wzorca umownego, a używane tu bywają określenia takie jak regulamin, ogólne warunki umów, formularze umów, taryfy czy też instrukcje, należy rozumieć przygotowane przez proponenta (ubezpieczyciela) z góry, jeszcze przed zawarciem umowy, postanowienia kształtujące treść stosunku prawnego wiążącego strony. Termin wzorzec wskazuje na to, że chodzi o propozycję postanowień składających się na treść stosunku prawnego przeznaczoną do masowego stosowania przez tego, kto je ustalił; nie zawierają więc takich postanowień, które określają indywidualnie drugą stronę lub precyzują przedmiot umowy.

Przesłanką warunkującą rozważanie, czy ustalony przez proponenta wzorzec wiąże adherenta, stosownie do treści omawianego przepisu jest samo zawarcie umowy. Dopiero wtedy należy ustalić, czy spełniony został warunek doręczenia wzorca. Owo doręczenie decyduje o tym, czy treść stosunku umownego wzbogacona zostanie o proponowane we wzorcu postanowienia, musi nastąpić jeszcze przed zawarciem umowy. Postanowienia wzorca doręzonego później, np. w chwili zawarcia umowy, nie będą mogły kształtować treści stosunku cywilnoprawnego (E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 8, Warszawa 2017). Przyjmuje się, że w przypadku doręczenia wzorca umownego chodzi w tym o to, aby polegało ono na wręczeniu przez proponenta dokumentu obejmującego cały, kompletny wzorzec, nie zaś jego wyciąg. Powinno ono zapewniać realną możliwość zapoznania się z treścią wzorca, w razie gdy odwołuje się on do innych np. ogólnych warunków, spełnienie omawianej przesłanki nastąpi tylko w przypadku, gdy doręczony zostanie również dokument obejmujący postanowienia, do których nawiązuje wręczany wzorzec (zob. W. Popiołek, w: K. Pietrzykowski, Komentarz KC, t. 1, 2008, s. 1077). Nie spełnia przesłanek z art. 384 § 1 k.c. samo poinformowanie adherenta o istnieniu wzorca lub też zaproszenie, aby zapoznał się on z nim w określonym miejscu, np. siedzibie proponenta. Doręczenie nie jest tu rozumiane wyłącznie jako czynność formalna. Dlatego też nie budzi wątpliwości, że sam podpis złożony na umowie czy też innym dokumencie, kwitujący doręczenie wzorca nie sanuje braku doręczenia, przy czym jest kwestią dowodową wykazanie, jak było w rzeczywistości (zob. E. Łętowska, Ustawa, s. 75, 76, oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 23 lipca 2013 roku, VI ACa 1703/12, Legalis). Trzeba przy tym podkreślić, że badaniu podlega wyłącznie kwestia doręczenia, nie zaś to, czy adherent skorzystał z danej mu możliwości i zapoznał się z postanowieniami składającymi się na wzorzec.

Ustawodawca poprzez art. 384 § 2 k.c. wprowadził jednocześnie ograniczenia od powyżej omówionych zasad. Stosownie do jego treści, w razie gdy posługiwanie się wzorcem jest w stosunkach danego rodzaju zwyczajowo przyjęte, wiąże on także wtedy, gdy druga strona mogła się z łatwością dowiedzieć o jego treści. Nie dotyczy to jednak umów zawieranych z udziałem konsumentów, z wyjątkiem umów powszechnie zawieranych w drobnych, bieżących sprawach życia codziennego. Wymóg doręczenia wzorca nie dotyczy zatem wypadków, gdy posługiwanie się wzorcem jest zwyczajowo przyjęte w stosunkach danego rodzaju (wyjątek). Wówczas do związania wzorcem wystarczy, by druga strona mogła się z łatwością dowiedzieć o jego treści. Opisany wyjątek nie obejmuje (powrót do zasady) umów zawieranych z udziałem konsumentów, lecz umowy powszechnie zawierane z udziałem konsumentów w drobnych, bieżących sprawach życia codziennego.

Ustalając, czy została spełniona przesłanka łatwego dowiedzenia się o treści wzorca, należy uwzględnić zarówno kwestie formalne, związane ze sposobem udostępnienia wzorca, jak i merytoryczne, odnoszące się do treści wzorca (zob. E. Łętowska, Prawo umów, 2002, s. 316–317). W każdym przypadku owa "łatwość" powinna odnosić się do całości wzorca. W świetle komentowanego przepisu ("druga strona mogła z łatwością") decyduje wyłącznie możliwość

odbioru treści wzorca przez jego adresata (adherentą). Jednocześnie, ze względu na funkcję wzorców umów, należy uwzględnić możliwości percepcyjne przeciętnego adresata danego wzorca, biorąc przy tym pod uwagę, że nawet w stosunkach dwustronnie profesjonalnych adherent nie jest z reguły specjalistą w zakresie stosunku, który jest zawierany przy użyciu wzorca (M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1-449<sup>11</sup>. Warszawa, 2016).

Jednocześnie omawiany artykuł wprowadza szczególny tryb związania wzorcem w umowach z udziałem konsumentów. Dla stosunków tych regułą podstawową jest doręczenie wzorca przed zawarciem umowy. Uchylenie tego wymogu dotyczy wyłącznie sytuacji, gdy zawierana umowa należy do kategorii umów powszechnie zawieranych w drobnych, bieżących sprawach życia codziennego, jednocześnie zaś w stosunkach danego rodzaju jest zwyczajowo przyjęte posługiwanie się wzorcem, a adresat wzorca miał łatwość dowiedzenia się o jego treści. Wszystkie te przesłanki muszą być spełnione łącznie.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt okoliczności niniejszej sprawy, w pierwszej kolejności należy wskazać, iż doszło do zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia upraw rolnych pomiędzy powodem Z. S. a pozwanym zakładem ubezpieczeń. Okoliczność ta nie była kwestionowana przez strony w trakcie postępowania i tym samym pozostawała bezsporna, a nadto nie budziła wątpliwości Sądu. Analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd doszedł jednocześnie do przekonania, iż zapisy ogólnych warunków ubezpieczenia dotyczące wyliczenia wysokości szkody, a konkretnie zapisy dotyczące określenia procentowego zmniejszenia plonu, nie mogą mieć zastosowania w przypadku umowy zawartej z powodem, gdyż nie zostały mu one doręczone w sposób skuteczny, spełniający przesłanki z art. 384 § 1 k.c. W § 20 ust. 4 pkt. 2 wskazano, że za podstawę do obliczenia wysokości szkody w szkodach częściowych przyjmuje się określony w procentach stopień zmniejszenia plonu, ustalony na gruncie w oparciu o wykonaną analizę uszkodzeń roślin i obliczony na podstawie obowiązujących w (...) SA w dniu powstania szkody „Norm do ustalania wysokości szkód w uprawach rolnych”, które na żądanie ubezpieczającego lub ubezpieczonego (...) SA udostępni do wglądu. Do owych norm odwoływał się również § 20 ust. 9 OWU. Już na wstępie należy podkreślić, iż sformułowanie „które na żądanie ubezpieczającego lub ubezpieczonego (...) SA udostępni do wglądu” użyte przez pozwanego zakład ubezpieczeń musi zostać uznane za wadliwy zapis wzorca umownego. Wskazać bowiem należy, iż to na podmiocie proponującym konkretne zapisy wzorców umownych spoczywa obowiązek doręczenia ich pełnej treści. Oznacza to tym samym, iż nie ma przyzwolenia na to, by ubezpieczyciel konstruował zapisy OWU w sposób, który obowiązkiem zapoznania się z treścią tegoż wzorca umownego obciąża adherenta (powoda). Stoi to w sprzeczności z treścią art. 384 § 1 k.c. Jednocześnie skoro pozwany (...) spółka akcyjna powołuje się w treści OWU na „Normy do ustalania wysokości szkód w uprawach rolnych” to przyjąć należy, iż owe normy stanowią nierozłączny element wzorca umownego, a zatem pozwany był zobligowany do ich doręczenia powodowi przed zawarciem umowy. Tylko w takim przypadku można mówić o skutecznym wypełnieniu przesłanki doręczenia. Materiał dowodowy jakim dysponował Sąd w momencie zamknięcia rozprawy nie wykazał, by do takowego doręczenia doszło. Pozwany nie wykazał się inicjatywą dowodową w tym zakresie, a to na nim spoczywał ciężar dowodu wynikający z art. 6 k.c.

Podkreślić również należy, że strona pozwana nie przedstawiła treści owych norm nawet w trakcie trwania niniejszego procesu, co uniemożliwiło Sądowi jakąkolwiek weryfikację ich zapisów w aspekcie prawidłowości wyliczenia szkody przez powoda.

Podsumowując powyższe rozważania Sąd uznał zapisy dotyczące wyliczenia procentowego stopnia zmniejszenia plonu, obliczonego na podstawie obowiązujących w (...) SA „Norm do ustalania wysokości szkód w uprawach rolnych” za nieobowiązujące na gruncie przedmiotowej sprawy. W pozostałym zakresie zapisy ogólnych warunków obowiązkowego, dotowanego ubezpieczenia upraw rolnych uznać należy za skutecznie kształtujące treść stosunku kontraktowego pomiędzy stronami.

Celem wyliczenia rozmiaru rzeczywistej szkody poniesionej przez powoda na skutek dwóch gradobić, Sąd przeprowadził dowód z opinii biegłego z zakresu upraw rolnych i sadownictwa. Biegły w sposób przekonujący ustalił, iż szkoda powstała z obydwu gradobić w gospodarstwie powoda wyniosła łącznie 96,55 % (88,50% po pierwszym gradobiciu i dodatkowo 8,05% po drugim). Za nietrafione przy tym należało uznać stanowisko strony pozwanej, która podnosiła, iż część uszkodzonych owoców mogła zostać przez powoda sprzedana „na przemyśle”.



Jednocześnie sprzedaż owoców tego rodzaju miałyby stanowić 25% wartości owoców konsumpcyjnych (deserowych). Podnieść należy, iż z zapisów OWU czy z treści umowy nie wynika, by wysokość odszkodowania miałyby zostać skorygowana o koszty uzyskane z takiej sprzedaży. Zapis § 20 ust. 6 OWU stanowił jedynie, iż przy wyliczaniu odszkodowania uwzględnia się zaoszczędzone i nieponiesione koszty. W ich poczet nie można zaliczyć hipotetycznych kosztów sprzedaży jabłek na cele przemysłowe. Nawet gdyby przyjąć odmienne stanowisko, to strona pozwana w żaden sposób nie wykazała wysokości tychże kosztów i ich wpływu na przyznane odszkodowanie. Za nietrafione należało uznać wyjaśnienia strony pozwanej w zakresie kwalifikacji poszczególnych uszkodzeń na podstawie „tabel”. O ile z załączonych protokołów wynika, iż w istocie likwidator poczynił rozróżnienia uszkodzeń w zależności od ich rozmiaru oraz dokonał odpowiedniego podziału (zniszczone, do i powyżej 3 zagłębień, zagojone, niezagojone), to z materiału dowodowego nie wynika, by miało to jakiegokolwiek znaczenie dla ustalenia wysokości ostatecznego odszkodowania. Taka korelacja nie wynika też z zapisów umownych, a jedynie one mogą stanowić podstawę do wyliczenia odszkodowania. Strona pozwana nie przedstawiła tabel, na które się powoływała, a nadto, z treści zeznań powoda Z. S. wynika, iż bez znaczenia pozostaje fakt wystąpienia 1, 2 czy 3 wgnieceń, gdyż każde tego typu uszkodzenie wyklucza możliwość sprzedaży jabłka jako jabłka deserowego. Strona pozwana nie przedstawiła twierdzeń, które czyniłyby taką tezę za nietrafioną, a nadto stanowisko wyrażone w ten sposób pozostaje w zgodzie z doświadczeniem życiowym, o które oparł się Sąd przy ocenie tychże zeznań. Nie wymaga bowiem specjalnych wiadomości stwierdzenie, iż jakiegokolwiek zniszczone jabłko – niezależnie od ilości wgnieceń, w prowadzonym gospodarstwie (sadzie) nie zostanie sprzedane jako jabłko konsumpcyjne. Inne założenie powoływane przez pozwanego, a które ma wynikać z tabel, którymi posiłkował się likwidator winno zostać poprzedzone wykazaniem, iż treść tychże tabel stanowiła część obowiązujących ogólnych warunków ubezpieczenia, a po drugie – została skutecznie doręczona powodowi przed zawarciem umowy. Takie okoliczności nie zostały w toku postępowania dowodowego wykazane, a ujemne skutki procesowe z tego tytułu obciążają w całości pozwanego. Słusznie zatem biegły wyliczył wysokość odszkodowania biorąc pod uwagę uszkodzenia fizyczne, które zostały stwierdzone po przejściu gradobii, nie uwzględniając przy tym wytycznych przyjętych przez likwidatorów. Biegły, podobnie jak Sąd, nie miał dostępu do tychże danych, co wykluczało ustalenie wysokości odszkodowania w sposób wyliczony przez pozwanego.

Oceniając dodatkowo sposób wyliczenia odszkodowania przez pozwane towarzystwo ubezpieczeń, Sąd miał również na uwadze treść art. 385 § 2 k.c., zgodnie z którym, wzorzec umowy powinien być sformułowany jednoznacznie i w sposób zrozumiały. Postanowienia niejednoznaczne tłumaczy się na korzyść konsumenta.

Punktem odniesienia będzie tu typowy adresat. Jeśli chodzi o konsumentów, to Sąd Najwyższy w wyroku z 29 listopada 2013 r. ( I CSK 87/13, Legalis) wyraził pogląd, że obecnie konsument to nie jest osoba nieświadoma, którą należy zawsze chronić w kontaktach z profesjonalistą. Obowiązuje zatem model konsumenta jako osoby dobrze poinformowanej, uważnej i działającej rozważnie. Oceniając wzorce trzeba uwzględniać ich przeznaczenie, w konsekwencji wzorce stosowane w obrocie profesjonalnym, nasycone terminami charakterystycznymi dla określonego środowiska, będą spełniać kryterium zrozumienia, nawet gdy dla innych podmiotów owe postanowienia czytelnymi nie będą. W tym więc znaczeniu możliwość zrozumienia postanowień wzorca jest pojęciem relatywnym. Trzeba też pamiętać, że w niektórych stosunkach umownych nie da się uniknąć rozbudowania wzorca umownego. W takich przypadkach sama obszerność wzorca nie może być podstawą do formułowania twierdzenia, że klient nie otrzymał jasnej i czytelnej informacji ( tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 26 lutego 2014 r., VI ACa 906/13, Legalis ).

Zasadniczo pojęcie jednoznaczności należy odnosić do treści użytych sformułowań, mają być one jasne, niebudzące wątpliwości, podobnie należy odczytywać termin zrozumiały, przy czym chodzi tu także o sposób sporządzenia dokumentu, czy też sformułowanie go w języku innym niż polski (zob. W. Popiołek, w: K. Pietrzykowski, Komentarz KC, t. 1, 2008, s. 1088). W razie, gdy wzorzec sformułowany jest w sposób dla typowego adresata niezrozumiały, sankcją dla proponenta będzie to, iż nie wywoła on określonych w jego treści skutków prawnych, czyli nie zwiąże drugiej strony (zob. Z. Radwański, Zobowiązania, s. 140). Ryzyko wątpliwości wynikających z niejasnych postanowień umowy, nie dających usunąć się w drodze wykładni, powinna ponieść strona, która zredagowała umowę (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2015 roku, sygn. V CSK 446/14, Legalis).

Z powyższych rozważań należy podkreślić przede wszystkim, iż jakiegokolwiek naruszenie omawianego przepisu, tj. sformułowanie wzorca umownego w sposób niejednoznaczny, nietransparentny czy niezrozumiały obciąża w całości podmiot, który odpowiada za jego sporządzenie czy redakcję, a zatem w niniejszej sprawie – pozwany zakład ubezpieczeń. Co się zaś tyczy tak wyliczenia odszkodowania przez pozwanego jak i odniesienia użytej metodologii do obowiązujących ogólnych warunków ubezpieczenia, to w ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, iż cały proces ustalenia wysokości szkody nie był przeprowadzony przez pozwanego w sposób jasny, transparentny, zrozumiały dla przeciętnego adresata, a zatem w taki sam sposób należało ocenić zapisy OWU w zakresie ustalania wysokości szkody. Nie może być mowy o transparentności ustalania odszkodowania w drodze procesu likwidacyjnego jeżeli sami pracownicy Sądu nie potrafią w sposób przekonywujący i precyzyjny wyjaśnić w jaki sposób wyliczyli ostateczną sumę pieniężną, powołując się przy tym na ograniczenie ich zadania jedynie do wprowadzenia danych do programu komputerowego. Nie sposób mówić również o transparentności, gdy pozwany wskazuje, że wyliczenie szkody zostało oparte o „normy” i „tabele”, których treść nie została w żaden sposób udostępniona, doręczona czy to Sądowi, czy przede wszystkim powodowi – i to w sposób odpowiadający wymogom z art. 384 § 1 k.c., których pozwany nie wykazał. Skoro zatem treść zapisów dotyczących wyliczenia szkody jest niejednoznaczna i niezrozumiała, to nie budzi wątpliwości, iż doszło do naruszenia art. 385 § 2 k.c., a w konsekwencji metoda wyliczenia sumy pieniężnej tytułem odszkodowania za wystąpienie gradobić w sadach powoda była nieprawidłowa i nie wiąże powoda w niniejszej sprawie.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd ustalił, iż łączna wartość uszkodzonych owoców w obydwu gradobiciach w sadach należących do powoda wyniosła 360.183zł – zgodnie z wnioskami płynącymi z opinii biegłego i przyjęciu wariantu wystąpienia szkody częściowej, o czym mowa była na wstępie tej części uzasadnienia.

Ustalona w ten sposób kwota odszkodowania podlegała jednak dalszej korekcie Sądu, a to w oparciu o zapisy OWU dotyczące udziału własnego. Typowymi dla umów ubezpieczenia klauzulami kontraktowymi służącymi ograniczeniu zakresu ochrony ubezpieczeniowej i wysokości świadczenia pieniężnego ubezpieczyciela są: franszyza integralna (warunkowa), franszyza redukcyjna (bezwarunkowa) oraz udział własny. Klauzula umowna udziału własnego ubezpieczającego (ryzyko własne ubezpieczającego) polega na tym, że wypłacane ubezpieczającemu (ubezpieczonemu) świadczenie odszkodowawcze ulega pomniejszeniu o ustalony ułamek. Świadomość, że wypadek ubezpieczeniowy spowoduje szkodę, która tylko częściowo zostanie naprawiona przez ubezpieczyciela, ma zmobilizować ubezpieczającego (ubezpieczonego) do ostrożności i działań, które mogą zapobiec zajściu wypadku ubezpieczeniowego oraz powstaniu i powiększaniu się szkody (zob. „Prawo umów handlowych. System prawa handlowego.”, red. M. Stec, tom 5, 2017). Umieszczenie w ogólnych warunkach ubezpieczenia ograniczenia w postaci udziału własnego ma jednocześnie bezpośrednie przełożenie na wysokość uiszczanej przez ubezpieczonego stawki. Udział własny to bowiem ustalona w umowie ubezpieczenia wartość, która określa dwie rzeczy: o jaki procent ubezpieczyciel obniży składkę, a jednocześnie, o jaki procent obniży wysokość odszkodowania w sytuacji, gdy wydarzy się wypadek przewidziany w umowie ubezpieczenia. Im wyższy udział własny ubezpieczającego, tym niższa jego składka i odwrotnie. Kwestionowanie w toku procesu zapisów dotyczących udziału własnego i jego uwzględnienia przy obliczaniu ostatecznej wysokości, po uprzednim podpisaniu polisy, a jednocześnie zaakceptowaniu treści OWU, nie zasługuje na uwzględnienie. Zapisy umowne dotyczące udziału własnego, jego procentowej wysokości (10%) pozostają jasne i klarowne. Nie można przyjąć, aby konsument, przystępując do umowy ubezpieczenia i podpisując oświadczenie o zapoznaniu się z jej warunkami, nie miał świadomości konsekwencji wynikających z zawieranej umowy, w tym również tego, że decyduje się zaakceptować warunki dotyczące właśnie udziału własnego, które wpływają tak na wysokość opłaconej składki jak i ewentualnego przyszłego odszkodowania.

W konsekwencji przyjąć zatem należało, iż ostatecznie wyliczona wartość poniesionej szkody przez powoda winna zostać pomniejszona o wysokość ustalonego w OWU udziału własnego ((...) z 360.183zł), co skutkowało ustaleniem wysokości poniesionej szkody na kwotę 324.164,70zł (360.183zł – 36018,30zł).

W sprawie brak było podstaw do obniżenia odszkodowania o zaoszczędzone, nieponiesione koszty, a to zgodnie z zapisem § 20 ust. 6 owu. Okoliczność, to zgodnie z ogólną zasadą rozkładu ciężaru dowodu wynikającą z art. 6 k.c., winna zostać udowodniona przez pozwanego. Ubezpieczyciel nie sprostował temu obowiązkowi i nie wykazał, by

powód w istocie zaoszczędził środki pieniężne po przejściu gradobić, a ta na skutek nieponiesienia kosztów, który poniósłby gdyby do gradobić nie doszło. Zebrany w sprawie materiał dowodowy doprowadził Sąd do odmiennego przekonania. Powód wskazał, że w związku z przedmiotowym wypadkiem ubezpieczeniowym poniósł dodatkowe koszty na środki ochrony drzew, środki wzmacniające oraz na prace związane ze zbiorem opadłych i zniszczonych owoców celem zabezpieczenia sadu. Okoliczność ta była również wskazana przez biegłego w opinii. Powód podał w swoich zeznaniach, że ostatecznie koszty które poniósł w roku 2013 przewyższyły koszty, które ponosił w latach w których gradobicia nie wystąpiły. Doprowadziło to Sąd do przekonania, że w sprawie nie znajduje uzasadnienia pomniejszenie odszkodowania na podstawie powołanego § 20 ust. 6 owu.

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powodowi odszkodowanie w łącznej wysokości 186.769,74zł. Tym samym Sąd uznał za zasadne żądanie zasądzenia kwoty 137394,96 zł tytułem odszkodowania, a stanowiącej różnicę pomiędzy wysokością należnego powodowi świadczenia, a wysokością świadczenia wypłaconego przez ubezpieczyciela. Znalazło to odzwierciedlenie w punkcie I wyroku, w którym Sąd zasądził od (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz Z. S. kwotę 137394,96 zł. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu jako nieudowodnione co do wysokości, o czym orzeczono w punkcie II wyroku.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c. Przepis ten stanowi, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W przypadku roszczeń wynikających z umowy ubezpieczenia pod uwagę należy brać normatywną treść art. 817 § 1 i 2 k.c., która statuuje, iż ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Tak też strony ustaliły termin wypłaty świadczenia w § 21 ogólnych warunków ubezpieczenia. Powód wnosił o zasądzenie odsetek ustawowych od 25 czerwca 2013 roku, wskazując, że jest to dzień następujący po upływie 30-dniowego terminu po zgłoszeniu szkody. Powód nie wykazał jednakże w jakim terminie szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi. Znane są natomiast daty, w których pozwany wydawał decyzję dotyczące wypłaty odszkodowania. Odsetki te zostały zatem zasądzone od dnia 3 sierpnia 2013 roku, tj. od dnia następującego po dniu wydania ostatniej decyzji w postępowaniu likwidacyjnym. W tej dacie niewątpliwie pozwany pozostawał już w opóźnieniu w zapłacie odszkodowania w związku z obydwoma gradobiciami. W pozostałym zakresie żądanie zasądzenia odsetek za opóźnienie podlegało oddaleniu.

Jednocześnie w związku z nowelizacją kodeksu cywilnego dotyczącą rodzaju obowiązujących odsetek od dnia 1 stycznia 2016 roku, Sąd określił odpowiednio należne odsetki tj. do 31 grudnia 2015 roku, jako odsetki ustawowe, zaś od 1 stycznia 2016 roku, jako odsetki ustawowe za opóźnienie.

Przechodząc do rozstrzygnięcia o kosztach procesu wskazać należy, że porównanie wielkości w jakim roszczenie zostało uwzględnione z pierwotną wysokością wartości przedmiotu sporu, wskazuje, że powód wygrał proces w 96,82 %. To ustalenie doprowadziło Sąd do przekonania, że rozstrzygnięcie o kosztach winno zostać oparte o treść art. 100 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko, co do nieznacznej części swego żądania. Na zasądzone koszty procesu w łącznej wysokości 15323 zł, składały się: koszty sporządzenia opinii (1.027zł), opłaty od pozwu (7.096zł) oraz koszty zastępstwa procesowego ustalone w oparciu o § 2 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r., poz. 1800) jako obowiązującego w tym zakresie przepisu w dacie wytoczenia powództwa.

Z tych wszystkich względów, Sąd orzekł jak w sentencji.

## ZARZĄDZENIE

(...)